Cena pojedyńczego egzemplarza 25 gr.
Poczta Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Rok II. Warszawa-Działdowo, dnia 1 czerwca 1927 r. Nr. 18.

GAZETA MAZURSKA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM MAZUR EWANGELICKICH.

Doniosła uroczystość ewangelicka.

Już w poprzednim numerze wspominaliśmy o tem, że w niedzielę dnia 8 maja r. b. obchodzono uroczyście 150-lecie poświęcenia kościoła ewangelicko-augsburskiego w Warszawie, uroczystość tem świetniejsza, że zaszczycił ją swą obecnością przedstawiciel Majestatu Rzeczypospolitej.

W przeddzień uroczystości, to jest w sobotę dnia 7 maja Ks. Biskup Bursche, liczni przedstawiciele duchowieństwa oraz starszyzna Zboru ewangelickiego w obecności władz państwowych złożyli na cmentarzu wieńce laurowe na grobach zasłużonych dla polskiego ewangelicyzmu ludzi. Wielu, bardzo wielu zasłużonych spoczywa na cmentarzu ewangelickim w Warszawie: znakomity kaznodzieja i patrjota polski, pisarz religijny i działacz, ks. Leopold Otto, Samuel Bogumił Linde, autor wielkiego dzieła: „Słownik polski", świetny artysta-malarz Wojciech Gerson, pułkownik Jan Riedel, adjutant ks. Józefa Poniatowskiego. Trudno tu wymienić wszystkie nazwiska sławne — jest ich bowiem przeszło 90. (S. p. Stefan Żeromski spoczywa nieopodal na cmentarzu ewangelicko-reformowanym).

Tegoż dnia odbyło się w szpitalu ewangelickim poświęcenie nowego pawilonu chirurgicznego. Pawilon ten powstał dzięki funduszom, ofiarowanym przez ś. p. Oskara Saengera i staraniom dr. Emila Burschego i jego małżonki Marji. Szpital ewangelicki w niczem nie ustępuje dziś najświetniejszym szpitalom Berlina, Paryża i Wiednia i przoduje wszystkim szpitalom w Polsce.

W niedzielę dnia 8 maja już o godzinie 8-ej zrana ciągnęli wierni, aby zająć miejsce w świątyni, do której o godzinie w pół do 12-ej miał przybyć Pan Prezydent Rzeczypospolitej. Ogółem przeszło 5000 osób wzięło udział w nabożeństwie. Przed świątynią ustawiła się czterema rzędami po obu stronach drogi, wiodącej od ulicy Królewskiej straż honorowa. A były tam ze sztandarami: gimnazjum męskie Zboru ewangelicko-augsburskiego imienia Mikołaja Reja, gimnazjum żeńskie imienia królewny Anny Wazówny, szkoła powszechna męska i żeńska. Na stopniach kościoła szpaler stanowili studenci ewangelicy.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej w asystencji ks. radcy Lotha, prezesa Kolegjum senatora Everta i starszych Zboru przeszedł wzdłuż szpaleru, witany entuzjastycznie przez młodzież szkolną, która gorąco kocha tego przedstawiciela Majestatu umiłowanej Ojczyzny. Orkiestra szkolna gimnazjum im. Mikołaja Reja odegrała hymn państwowy. U progu świątyni powitał Dostojnego Gościa N. P. W. Ks. Biskup Bursche. Na wieży kościelnej rozkołysały się dzwony. W pięknie przystrojonej świątyni przed ołtarzem zasiadł z jednej strony w złocistym fotelu Pan Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki, z drugiej strony Ks. Biskup Bursche, za fotelami ustawiły się poczty sztandarowe gimnazjum żeńskiego i męskiego. 150 lat minęło od chwili, kiedy po raz pierwszy odprawiono nabożeństwo w świątyni, wzniesionej przez budowniczego króla Stanisława Augusta Poniatowskiego— Zugka. Przed 150 laty był obecny na uroczystości poświęcenia delegat królewski. Wiele pokoleń zeszło z tego świata, ciężkie koleje przechodził Kościół i Zbór. Wielu zasłużonych dla Polski mężów wydało społeczeństwo ewangelickie w Warszawie, społeczeństwo, które w najcięższych okresach akcentowało swą polskość. W 1831 roku jednym z najdzielniejszych mężów był ewangelik Joachim Lelewel. Naczelnikiem Rządu Narodowego podczas powstania w 1863 roku był ewangelik Romuald Traugutt. W czasie wielkiej wojny i w 1920 roku nie brakło dzielnych ewangelików, którzy krew swą przelali i którzy wolność Ojczyzny wywalczyli.

To też w dniu święta narodowego przybył do świątnicy Najwyższy Dostojnik Państwa Polskiego, przybyli i panowie ministrowie, wśród których są ewangelicy, przybyli różni dygnitarze.

Oto co pisze „Zwiastun Ewangeliczny" w Nr. 20-tym:

„Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki jest pierwszym zwierzchnikiem Odrodzonej Polski, który brał udział w nabożeństwie — z kościelnych powodów odprawianem nabożeństwie ewangelickiem. Tego Mu żadne serce ewangelickie nie zapomni do końca życia, a nasza najgłębsza cześć i najserdeczniejsze przywiązanie do Jego tak przezacnej, dziwnie szlachetnej, acz tak skromnej postaci nie jest i nie będzie związane tylko z Jego dostojnym urzędem. Ufamy, że Pan Prezydent Rzeczypospolitej z okrzykiem setek dziatwy ewangelickiej, która Go powitała i żegnała przed kościołem, z tych 5000 par oczów ewangelickich, które ze łzami rozrzewnienia spoglądały na dostojną i szlachetną postać Pana Prezydenta, schyloną kornie u stóp ołtarza ewangelickiego, wyczuł naszą radość i wdzięczność, naszą miłość i cześć. W tym uczuciu Jemu — Najdostojniejszemu Włodarzowi i prawdziwemu Ojcowskiemu Zwierzchnikowi Państwa, składamy w hołdzie serca nasze na wierną służbę Ojczyźnie".

Świątynia ewangelicko-augsburska w Warszawie.

Kiedy Reformacja poczęła się szerzyć w Europie, kiedy ks. pruski Albrecht przyjął protestantyzm, złożył hołd królowi polskiemu Zygmuntowi I-mu na rynku w Krakowie, a po powrocie do Prus szerzyć zaczął naukę Marcina Lutra na Mazurach Pruskich, książę mazowiecki Janusz II-gi zabronił rozpowszechniania reformacji na swych ziemiach w 1525 roku. Jednakże król Władysław IV ty w 1638 roku dał przytułek prześladowanym na Śląsku ewangelikom, nadał im grunta, na których dziś mieści się szpital ewange-

licki w Warszawie. Bogusław Leszczyński, magnat wielkowolski w 1648 roku założył miasteczko Leszno pod Warszawą i oddał je ewangelikom. Najruchliwszem ogniskiem życia protestantów było wtedy miasto Węgrów, dziedzictwo książąt Radziwiłłów, gdzie obok gminy reformowanej powstała gmina augsburska. Miała ona przywilej w 1650 roku. Pozwolono korzystać z niego mieszkańcom Warszawy.

Za króla Stanisława Augusta gmina warszawska liczyła 5000 wyznawców. Bankier Tepper wyjednał u króla pozwolenie na wybudowanie świątyni. Budowę rozpoczęto w 1777. W rok potem położono kamień węgielny. Główny kierunek wszystkich robót objął bezpłatnie twórca planów, Szymon Bogumił Zugk, nadworny budowniczy. Kościół bardzo piękny, posiada kopułę niezwykłej struktury o osobliwem wiązaniu belkowem. Nad kopułą wznosi się glorjetka, dokoła niej ganek, skąd można obserwować widok miasta. Jest to dotąd najwyższy punkt miasta. Kościół ewangelicki należy do najpiękniejszych w Warszawie.

Życie polityczne.

(Przegląd tygodniowy).

Narady polityczne premjerów rządów pomajowych, odbywane na Zamku pod przewodnictwem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, wprowadziły pewne ożywienie w atmosferze politycznej. Nie ulega jednak wątpliwości, że obrady poświęcone były wyłącznie sprawom gospodarczym.

Rząd polski, zmagając się uporczywie z kryzysem i pragnąc za wszelką cenę utrzymać poziom polskiej waluty, sięga coraz do nowych źródeł oszczędnościowych. Dekretem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej zostały ostatecznie zlikwidowane: Ministerstwo Robót Publicznych i Ministerstwo Reform Rolnych, ponadto postanowiono zniesienie jeszcze różnych innych instytucyj państwowych. Rząd doszedł do wniosku, że wobec małych wpływów budżetowych trzeba zmniejszyć budżet państwowy o 200 miljonów złotych. Postanowiona więc została obniżka pensyj urzędników i wojskowych na prowincji, gdzie artykuły żywności są bez porównania tańsze, niż w stolicy i większych miastach. Pensje zostają zniżone o 9 procent.

W stosunkach Polski z Gdańskiem nie nastąpiło odprężenie z powodu ustawicznego prowokowania Polski. Na skutek zakazu, wydanego przez senat gdański co do postoju polskich okrętów wojennych, Polska przenosi wobec tego wielkie składy ropy i paliwa z Gdańska do Gdyni, a remont okrętów wojennych będzie dokonywany w portach łotewskich.

Na terenie Rady Ligi Narodów w Genewie p. minister spraw zagranicznych Zaleski odniósł świetny sukces, broniąc polskiej ustawy parcelacyjnej na Pomorzu, zaatakowanej przez Niemcy. Rada Ligi Narodów powzięła uchwałę, że stanowisko Polski jest zupełnie słuszne, a skargi Niemców są bezpodstawne.

W Niemczech posiew nienawiści, podsycany przez Hitlera, wprowadza najbardziej niepokojące zaognienie stosunków. Hitlerowcy dotychczas nie dostali się do władzy, lecz ataki ich na rząd kanclerza Bruninga stają się coraz ostrzejsze. Kanclerz Brüning, broniąc się, używa coraz ostrzejszych przeciwargumentów, tak, że walka o władzę przybiera coraz dziksze formy.

We Francji, po zamordowaniu prezydenta Doumera, dokonano nowych wyborów prezydenta, którym został prezes senatu francuskiego, Albert Lebrun. Cieszy się on wielkim szacunkiem i uznaniem wszystkich bez wyjątku stronnictw francuskich. Znany jest ze swych bardzo przyjaznych uczuć do Polski.

W ostatnich dniach utworzył się we Francji nowy rząd, na czele którego stanął znany wielokrotny premjer i minister, wybitny polityk, Herriot. Pomimo poważnych sukcesów lewicy francuskiej, wszystko zapowiada, że Herriot nie pójdzie na utworzenie wspólnego rządu z socjalistami, lecz zwróci się o współpracę do obecnego premjera Tardieu.

Niemcy, licząc się z możliwością dojścia do władzy we Francji socjalistów, zaczęły intrygować, jakoby Francja zmierzała do rozwiązania sojuszu z Polską, jednakże rząd francuski najkategoryczniej zaprotestował przeciwko tym pogłoskom.

W Lozannie w krótkim czasie ma się odbyć międzynarodowa konferencja gospodarcza, na której państwa radzić będą nad przeżywaną obecnie katastrofą. Polska otrzymała zaproszenie na te narady.

Państwa, wchodzące w skład Ligi Narodów, zaczęły się zastanawiać nad zmniejszeniem wydatków na Ligę. Spodziewane są poważne redukcje urzędników.

W Białogrodzie, stolicy Jugosławji, obradowały państwa, wchodzące w skład Małej Ententy (Czechosłowacja, Rumunja i Jugosławja). Główną część obrad poświęcono sprawom gospodarczym i rozbrojeniu.

W Grecji wybuchł generalny strajk urzędników i robotników. W licznych miejscowościach wprowadzono stan wojenny. Na skutek strajku rząd podał się do dymisji. Są obawy, że do władzy dostaną się stronnictwa skrajnie wywrotowe.

W Austrji wybuchło przesilenie rządowe, które zakończyło się ustąpieniem dotychczasowego rządu. Nowy rząd ma charakter prawicowy.

W Hiszpanji znowu rozgorzała fala strajków

Królewna Działdowa.*)

(Ze zbiorów Kółka Krajoznawczego młodzieży przy Państwowem Seminarjum Nauczycielskiem w Działdowie. Spisał *Fr. Burski* z Pierławki)

Dawno, bardzo dawno temu mieszkał w Działdowie król. Posiadał on gród sławny, do którego przyjeżdżali różni książęta i panowie. Miał ten król piękną córkę, którą miłował więcej, niż wszelkie skarby na świecie.

Pewnego razu przybył do grodziszcza działdowskiego z dalekiej morcyzny**) syn książęcy. Upodobał sobie królewnę. Ona zapłonęła ku niemu gorącą miłością. Postanowili młodzi poślubić się, a potem wyruszyć hen daleko w rodzinne strony księcia z północy.

Król Działdowa nie mógł się pogodzić z myślą, że umiłowana córka go opuści. A nie chciał, by po jego śmierci państwem zawładnął cudzoziemiec znienawidzony.

Nie tylko, że nie zgodził się król, by córka ukochanego poślubiła, ale zabraniał królewiczowi przybywać na dwór swój.

Młodzi, obawiając się gniewu ojca, postanowili widywać się pokryjomu. Spotykali się oni w podziemnym ganku, który prowadził z grodziszcza działdowskiego aż hen za Księżydwór, gdzie dziś jeszcze istnieją ślady wnijścia do lochu. Tamtędy schodził młody cudzoziemiec.

Nieposłuszeństwo woli ojca nie przyniosło błogosławieństwa Bożego.

— — — — — — — — — — — —

Podobno dawnemi czasy co 100 lat rozstępowała się ziemia pod lochem i pochłaniała wszystko, co się tam znajdowało. Starzy ludzie wiedzieli o tem, wyliczali, kiedy może znów nadejść dzień niezwykły. Nie słyszała o tem widać jednak ani królewna, ani obcy książę.

Kiedy dnia pewnego zstąpili do podziemi, by paść sobie w objęcia, rozległ się huk, zatrzęsła się ziemia pod stopami, rozwarła się czeluść i pochłonęła młodych kochanków.

Stary król przeraził się zniknięciem swej córki. Rozesłał gońców na wszystkie strony — lecz napróżno. Oczy stare wypłakał, włosy i broda zbielały mu jak śnieg.

Długo potem opowiadano sobie u podnóża zamku o starym królu, pięknej królewnie, o księciu z dalekiej morcyzny. W końcu jednak zapomniano. Mało kto dziś wie o tem, chyba bardzo starzy ludzie, którym dawni działdowianie wiadomość o tem przekazali.

*) Baśń ta sięga czasów przedkrzyżackich. Działdowo mogło być przed wieloma setkami lat stolicą małego państewka. Książę z dalekiej morcyzny to prawdopodobnie wódz Normanów.

**) morcyzna — północ.

i zamieszek. W całej Hiszpanji strajkują robotnicy komunikacyjni, wobec czego ruch prawie całkowicie zamarł.

Na Dalekim Wschodzie znowu wybuchł niepokój, lecz w całkiem nowej formie. Mianowicie w Japonji grupa polityczna, na czele której stoją młodzi oficerowie — dokonała zamachu na premjera Japonji, który zginął od kul zamachowców. Jednocześnie dokonano szeregu zamachów bombowych na budynki rządowe. Zamachy te mają być protestem przeciwko rzekomo zbyt wielkiej ustępliwości rządu japońskiego wobec Chin. Wypadki te mogą łatwo rozpętać nową burzę wojenną, tembardziej zaś, że stan wojenny prawie, że bez przerwy istnieje zarówno pod Szanghajem, jak i w Mandżurji. To też świat znowu z niepokojem obserwuje nową fazę wypadków na Dalekim Wschodzie, które mogą przynieść nową pożogę wojny. *Z. T.*

Z kraju i ze świata.

Działdowo.

Zaprzysiężenie rekrutów na rynku w Działdowie. Miasto pięknie sztandarami narodowemi udekorowane od samego rana miało wygląd świąteczny. O godzinie 9-ej rano rozpoczęły się nabożeństwa w kościołach: katolickim i ewangelickim, w koszarach zaś odprawiono nabożeństwa dla żołnierzy wyznania prawosławnego i mojżeszowego. W kościele ewangelickim, pięknie zielenią przystrojonym, odprawił modły ks. prefekt Missol i przemówił serdecznie do rekrutów ewangelików, z których większość pochodzi z powiatu działdowskiego — na temat spełniania obowiązków swoich. Udowodnił on cytatami z Pisma św., że każdy winien spełniać rozkazy zwierzchności swej i bronić ziemi swej, jeżeli wróg nań napadnie. O godzinie 10-ej na rynku odbyło się zaprzysiężenie rekrutów. Prócz katolików, ewangelików, prawosławnych i mojżeszowego wyznania, złożył przysięgę na wierność Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i sztandarowi 32 pułku jeden żołnierz wyznania mahometańskiego. Następnie przemówił w gorących słowach w imieniu społeczeństwa cywilnego p. Starosta Montwiłł, oraz dowódca 3-go bataljonu, p major Gryl, zakończył wzniesieniem okrzyku na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego i Pana Marszałka Piłsudskiego. Po odbytej defiladzie wojsko udało się do koszar na uroczysty obiad, w którym wzięli udział panowie oficerowie i panie członkinie Czerwonego Krzyża.

Konfirmacja w Działdowie. W dniu 22 maja, to jest w niedzielę Trójcy Świętej, odbyła się konfirmacja młodzieży mazurskiej w kościele ewangelickim. Do polskiej konfirmacji zgłosiło się sześciu chłopców i jedna dziewczynka. Ks. superintendent Barczewski przeczytał 27 psalm, wiersz 4 i 5: „Kochaj się w Panu, a wysłucha prośby serca twego. Spuść na Pana drogę twoją, a ufaj w Nim, a On wszystko uczyni". Na podstawie przeczytanego słowa Bożego zwrócił się w serdecznych słowach do młodzieży konfirmowanej i do rodziców, wskazując na to, że Bóg w chwale Swojej zniża się do dzieci i tych najmniejszych, troszczy się o pozyskanie ich dusz, czego dowodem są słowa Chrystusa: „Dopuśćcie dziatkom przychodzić do mnie, albowiem takich jest królestwo Boże. Na przykładzie miłości i wdzięczności dobrze wychowanych dzieci względem rodziców zobrazował miłość i wdzięczność, jaką żywić i okazywać powinno dziecko względem Boga za wszystkie dobrodziejstwa. Wreszcie przemówił do rodziców, pouczając, że nie wystarczy tylko zaopatrzyć dzieci w żywność i odzież, ale należy dzieciom wskazywać drogę do Boga. Którzy rodzice tego dotąd nie czynili lub za mało dbali o prowadzenie dzieci do Boga, mogą zawsze jeszcze nawet po konfirmacji naprawić właściwy stosunek do swoich dzieci. Po złożonem przyrzeczeniu młodzież została przyjęta w poczet dorosłych członków kościoła ewangelickiego. Pod koniec nabożeństwa młodzież konfirmowana otrzymała pamiątkowe listy konfirmacyjne. Do konfirmacji przystąpili: August Banach i Otto Żbikowski z Pierławki, Emil Geromin i Karol Rokita z Działdowa, Karol Młodoch z Kisin, August Schmidt ze Skurpia, Marta Wilamowska z Krasnołąki, Emil Samulewicz z Księżegodworu. Szczęść Boże młodym zborownikom!

Zamek pokrzyżacki w niebezpieczeństwie! W ubiegłym tygodniu runęła ściana szczytowa dawnej stajni zamkowej.

Z Ochotniczej Straży Pożarnej. Towarzystwo asekuracyjne „Wisła" przyznało 50 złotych gratyfikacji tutejszej Ochotniczej Straży Pożarnej za sprawne i skuteczne ratowanie w noc Sylwestrową budynku przy ulicy Dworcowej, w którym mieści się restauracja „Plebiscytowa".

Wędliny działdowskie w Paryżu. Jak nam donoszą z Paryża, w wielkim domu handlowym „Pruniee" Felix Potin sprzedawana jest tak zwana „kiełbasa pomorska", czyli „serwelatka" z firmą „R. Sompoliński, Działdowo".

Zgon. W dniu konfirmacji swej córki odebrał sobie życie ś. p. Juljusz Quiram, wieloletni gazomistrz w Działdowie, który od pewnego czasu cierpiał na rozstrój nerwowy. Żył lat 56.

Z dalszych stron.

Burza w okolicy Kępna. W ciągu ostatniego tygodnia przeciągnęły nad Polską burze, które w wielu miejscowościach wywołały duże szkody. Nad Kępnem i na całem pograniczu niemieckiem grad dochodził miejscami do wielkości kurzego jaja. Huragan powywracał stodoły.

Odolanów. (Echa uroczystości Trzeciego Maja). W dniu 3-go Maja, to jest w rocznicę wielkiej Konstytucji, odbyło się w naszym Zborze uroczyste nabożeństwo. Na nabożeństwo to zeszła się prawie wszystka młodzież szkolna z naszego Zboru wraz nauczycielstwem, przybyli też i starsi zborownicy z sąsiednich wiosek. Uroczystość tę zaszczycił także swą obecnością p. inspektor szkolny J. Cienciała. Nabożeństwo odprawił miejscowy ks. pastor Wahla. W uroczystem, treściwem i pięknem kazaniu zwrócił uwagę na stosunek obywateli do Państwa, na ważność Konstytucji i jej doniosłe znaczenie dla narodu i Państwa. Podkreślił również i znaczenie Konstytucji jako takiej, która gwarantowała ewangelikom swobodę religijną.

Garki (pow. ostrowski). W dniu 19 kwietnia r. b. zasnęła w Panu ś. p. Marja Madziowa, bawiąca od dłuższego czasu u państwa Miziów w Garkach. Ś.p. Zmarła urodziła się w Grodziszczu na Śląsku Cieszyńskim w 1869 roku i choć liczyła już 63 lat, była jeszcze w sile wieku. Bezpośrednio przed chorobą, która zaprowadziła ją do grobu, odbyła dłuższą podróż do Stryja, stałego miejsca zamieszkania. Wróciła zdrową, czerstwą i wypoczętą po użyciu górskiego powietrza, czem bardzo ucieszyła zamężne córki i zięciów. W tym stanie jednak doznała zwykłego zakrztuszenia w czasie jedzenia, co stało się powodem Jej obłożnej choroby, z której już więcej nie miała się wyleczyć. Ś. p. Zmarła głębokim smutkiem okryła rodzinę, bliższych i dalszych krewnych, a ponieważ Jej serce było szlachetne i miłujące, więc smutek ów przelał się i na szerokie rzesze przyjaciół i znajomych. Wszyscy też w dniu 22 kwietnia r. b., kiedy odbył się pogrzeb w Garkach, poczuwali się do oddania ostatniej przysługi ś.p. Zmarłej. Ceremonij pogrzebowych dokonał ks. pastor Wałach z Odolanowa, kojąc pięknem kazaniem szczery i głęboki żal zasmuconej rodziny, oraz krewnych, powinowatych i przyjaciół. Uczestnik.

WESOŁY KĄCIK.

Na wsi.

— Jałmużny wam dać nie mogę — mówi gospodarz do żebraka, — ale mogę wam dać robotę.

— A jaką?

— Kopać kartofle.

— E, do tego weźcie sobie gospodarzu tego człowieka, który je sadził. Ten wie lepiej, gdzie one leżą.

W kasie teatru.

— Proszę o pół biletu — mówi do kasjerki dorosły mężczyzna.

— A to z jakiej racji?

— Bo ja widzę tylko na lewe oko.

Życie gospodarcze Polski.

Hodowla owiec w Polsce. Liczba wszystkich owiec w Polsce wynosi obecnie około dwa i pół miljona sztuk, dających rocznie przeciętnie 66,000 centnarów wełny brudnej, z czego zaledwie połowa przechodzi do handlu, a resztę zużytkowują właściciele owiec. Zapotrzebowanie wełny w Polsce jest znacznie większe, niż jej produkcja. Instytucje państwowe zużytkowują przeciętnie 57,000 centnarów rocznie, z czego połowę sprowadza się z zagranicy. Ogółem polska wełna pokrywa tylko dziesiątą część zapotrzebowania krajowego, a ogromną resztę musimy sprowadzać.

Zwierzęta gospodarcze w Polsce. W roku 1931 ujawnił się przyrost zwierząt gospodarczych w Polsce, to jest świń, kóz, owiec, bydła rogatego i koni. Ilość świń oceniana jest w całej Polsce w początku bieżącego roku na 8 miljonów sztuk, co w porównaniu do roku zeszłego oznacza przyrost o około 21 procent. Ilość bydła rogatego oceniana jest na około 10 miljonów sztuk, co w stosunku do roku zeszłego oznacza przyrost o 4 procent. Ilość kóz oceniana jest na około 240,000 sztuk, owiec na około 2 miljony sztuk, koni na około 4,200,000 sztuk. Dokładne cyfry przyniesie dopiero urzędowy spis zwierząt gospodarczych, jaki powinien się odbyć w bieżącym roku.

Podrożenie paszportów zagranicznych. Obecnie paszport jednorazowy zagraniczny będzie kosztować 400 złotych (dotychczas kosztował 200 zł.), paszport ulgowy przemysłowy 100 zł. (dotychczas kosztował 25 zł.), ulgowy w celach naukowych, leczniczych i t. p. 80 zł. (dotychczas kosztował 20 złotych). Władzom chodzi o to, ażeby ludziom utrudnić wyjazd zagranicę dla przyjemności i dla kuracji. Polska posiada tak dużo znakomitych uzdrowisk, że leczyć można się w kraju. W ciężkich jak dziś czasach należy zatrzymać pieniądze w kraju, a nie wywozić je zagranicę.

Odpowiedź Redakcji.

P. S. K. z O. Zapytuje Pan, jak *racjonalnie odżywiać krowy i trzodę chlewną.* Chowając bydło rogate, żądamy od niego korzyści w postaci mięsa i mleka, a ponieważ tak w mięsie jak w mleku znajduje się białko, cukier i tłuszcz, więc pokarm dla bydła powinien zawierać w sobie te same części składowe. Pokarm dla bydła stanowią: kartofle, buraki, wytłoki, makuchy, wywary, słoma, siano, koński ząb. Kartofle i buraki najlepiej dawać z sieczką albo otrębami; wpływają one na powiększenie udoju. Wytłoki i makuchy są dobrem pożywieniem, lecz muszą być świeże, nie zepsute; wywary kartoflane powinny być dobre i uzyskane z kartofli zdrowych, nie zgniłych. Najlepszą słomą dla krów jest posiana, a następnie jęczmienna i owsiana; plewy mogą być owsiane i pszenne, jęczmienne plewy nie bardzo się nadają, gdyż ich oście kaleczą bydlu dziąsła, a w żołądku tworzą się gałki, powodujące cierpienia. Przy chowaniu trzody chlewnej trzeba bardzo uważać na ilość i jakość zadawanego pożywienia, które w postaci gniecionych kartofli, siekanego zielska i t. p. należy dawać przynajmniej dwa razy dziennie, gdyż inaczej głodne stworzenia będą ryć uporczywie w różnych nieczystościach i zjadać podejrzane odpadki, a nawet i rzeczy niejadalne, powodujące choroby.

Rynki.

Rynek zbożowy. Na giełdach zbożowych w Warszawie płacono w dniu 28 go maja 1932 roku za 100 kilo: żyto 30.25, pszenica jednolita 32,50, pszenica zbierana 32,00, owies jednolity 26,50, owies zbierany 24,50, jęczmień na kaszę 23,50, jęczmień browarny 25.50, mąka pszenna luksusowa 55,00, mąka pszenna 0000 – 50,00, mąka żytnia pytlowa 46,00, mąka żytnia sitkowa 35,00, mąka żytnia razowa 35,00, otręby żytnie 17,50, otręby pszenne szałe 17,50, otręby pszenne średnie 17,50, groch „Victoria" 34.00, groch polny 33,00, wyka 26,00, peluszka 27,00, seradela podwójna czyszczona 33.00, łubin niebieski 15.00, łubin żółty 22,00 rzepak zimowy 40,00, siemię lniane 40,00, koniczyna czerwona 175,00, koniczyna biała 425,00, kuchy lniane 23 00, kuchy rzepakowe 18,50, kuchy słonecznikowe 18,50, złote. Podajemy ceny najwyższe.

Kącik dla Kobiet.

Jak pielęgnować głowę dziecka.

Każda matka pragnie, aby dzieci jej były silne, zdrowe, dlatego powinna pamiętać, że najważniejszym warunkiem zdrowia dziecka jest czystość i porządek. Do utrzymania tej czystości niezbędne jest mycie całego ciała codziennie i możliwie częsta kąpiel (przynajmniej raz na tydzień).

Wielką uwagę należy zwrócić na głowę dziecka, gdyż gęste włosy szczególniej utrudniają pielęgnację skóry. Ognipiór i strupy u niemowląt, a wszy u dzieci starszych powstają zwykle skutkiem niedbalstwa w myciu. Wiele kobiet sądzi, że głowy noworodka myć nie należy, gdyż można uszkodzić miękkie ciemię. Otóż wcale tak nie jest: ostrożne mycie główki dziecka nie tylko nie szkodzi, ale przeciwnie chroni skórę od chorób. W wypadku uporczywego ognipióru lub strupów trzeba smarować głowę czystą wazeliną lub oliwą, przyczem jednak codzień zmywać skórę ciepłą wodą, gdyż tłuszcz łatwo przyswaja cząsteczki kurzu i brudu.

Wszy u dzieci starszych najlepiej usuwa częste mycie głowy i wyczesywanie codzień gęstym grzebieniem. Doskonałym środkiem jest nafta. Należy skórę głowy natrzeć dokładnie gałgankiem, umoczonym w nafcie, następnie owinąć głowę chustką lub ręcznikiem i zostawić przez godzinę. Po upływie godziny zmyć głowę wodą z mydłem i dobrze wyczesać gęstym grzebieniem. Powtórzyć ten zabieg, dopóki wszy i gnidy nie znikną.

Rady praktyczne.

Niejedna gospodyni głowi się nad tem, co ugotować na obiad, aby mężowi i dzieciom smakowało. Przedewszystkiem należy urozmaicić kuchnię, to jest dawać coraz to inne potrawy, albo inaczej przyrządzone. Teraz, kiedy nastała wiosna, pojawiają się jarzynki. W każdem gospodarstwie powinny się znaleźć czy to z własnego ogródka, czy też kupione na targu w mieście. Jarzyny są bardzo zdrowe, ale za mało używane. To też podajemy kilka sposobów przyrządzania.

Szpinak. Przebrać liście, odrzucić korzonki, wypłókać w zimnej wodzie i wrzucić na wrzącą, osoloną. Zagotować parę razy, wyrzucić na durszlak, przelać zimną wodą, wycisnąć łyżką i usiekać szpinak na desce. W rondelku zasmażyć masło z mąką, włożyć szpinak, podlać mlekiem, wymieszać i chwilę poddusić. Podać na salaterce, obłożony cząstkami jajka lub grzankami.

Szparagi w jarzynce. Cienkie szparagi, ubrane i wypłókane, pokrajać drobno, ugotować, dodając soli i cukru, a na dogotowaniu zapalić masłem z mąką.

Zupa szczawiowa. Opłókane listki szczawiu usiekać, poddusić w maśle, włożyć do nagotowanego przecedzonego smaku, zaprawić śmietaną z dodaniem mąki, zagotować i podać z całemi lub tłuczonemi kartoflami, z grzankami z bułki, albo z jajami ugotowanemi na twardo.

Chłodnik na zsiadłem mleku. Zsiadłe mleko rozbić dobrze w garnku, dodać śmietany i wymieszać. Ugotować kilka oczyszczonych młodych buraczków, a gdy prawie miękkie, wrzucić w nie pokrajaną drobno boćwinkę i posiekany koperek zielony. Zagotować, a gdy straci surowość, buraczki drobno pokrajać. Wszystko wystudzić, zimne włożyć do przygotowanego zsiadłego mleka, dodać ogórek kwaszony, pokrajany w kostkę, parę jaj na twardo, pokrajanych na cząstki; jeśli jest trochę jakiego mięsa drobno krajanego, dodać kwasu ogórkowego do smaku i łyżeczkę musztardy. Chłodnik postawić na lodzie na kilka godzin przed podaniem, żeby go dobrze wystudzić.

„Gazeta Mazurska" i „Nowiny", pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą 2 razy w miesiącu. Prenumerata kosztuje miesięcznie, łącznie z dodatkiem „Nasz Swiat" i „Nasz Swiatek" 50 groszy z odnoszeniem do domu. Dla płacących za pół roku z góry 2 złote. Dla płacących kwartalnie z góry 1 złoty 25 groszy.

Redakcja w Warszawie: ulica Hoża Nr. 1, m. 10. Telefon: 8-98-24. Konto czekowe Nr. P. K. O. 4852.

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa-Biedrawina. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków.

Drukarnia L. Miduszewskiego w Warszawie, ulica Złota Nr. 45. Telefon: 747-94.